

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty:
W Lublinie bez odosłania: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odosłaniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:
Wiersz 50 lit., lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 50 hal., Nekrologi 70 h., Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych na wyraz 10 h. W dziale adresowym 4 h. Załączniki za 100 na prow. 2 h., w miesiącu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” powinna kosztować 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-
RZĘDNY — „OAZA” KINO-
TEATR

D Z I S

dramat w 4-ch częściach osnuty
na tle znanej legendy.

HANDLARZ Z PRAGI

MEDALE

- Na cześć „Legjonistów ślązaków poległych za ojczyznę” 1914—1916. Medal Raszki.
- Na cześć Józefa Piłsudskiego Brygadiera Legjonów Polaków 1914—15—1916. Medal Raszki.
- Na cześć Legjonów Polskich 1914—1915—1916. Medal Wysockiego.
- „Polonia devastata” Chleba naszego codziennego daj nam dzisiaj. Medal Wysockiego.
- „Na proklamację wolnej i niepodległej Polski 5 XI 1916 w obozie Legjonów Polskich”. Medal Wysockiego.
- Na pamiątkę otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie 15.XI 1915. Medal Wysockiego.
- Na pamiątkę oswobodzenia Lwowa 22.VI 1915. Medal Wysockiego.

Do nabycia

w Administracji „Ziemi Lubelskiej”.

TELEGRAMY.

Komunikaty austriacko-węgierskie.

WIEDEŃ 19.5 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 17.5.

Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmian.
Włoska widownia wojny.
Walki nad Isonzo rozgorzały wczoraj na nowo gwałtownie, po stosunkowo spokojnej nocy. Główny atak skierowały włoskie masy szturmowe — którym bezustannie dopływały posiłki — przeciw łańcuchowi gór na wschód od wąskiej doliny Piava — Salcagno Piava — Salcano i na nasze linie przed bramami Gorycji. Na północy tego odcinka na wzgórzu Kuk (na południowy wschód od Piava) trwały dzień i noc zaciekle walki. Obrońcy i atakujący co godzina niemal zmieniali swe role. Świeże rezerwy pędzą ciągle odrzuconego nieprzyjaciela do nowym pełnych strat ataków. Dalej na południe w okolicy Morete San Gabriela musiały pułki nieprzyjacielskie, które się kilkakrotnie zapędzały na próżno ku naszym stanowiskom już po południu odstąpić od szturmów również korzystny dla nas przebieg miały walki na drogach prowadzących z Gorycji na

wschód. I w tej okolicy toczyły się prawie cały dzień walki o posiadanie naszych pierwszych linii. Gdy wieczór zapadł oczyszciliśmy je zupełnie z wyjątkiem kilku gniazd strzeleckich. Na szczególną wzmiankę zasługują wojska wiedeńskiego po pol tego ruszenia, które z energicznym, uwielczonym skutkiem, kontratakowały brygadzie Emilja 400 jeńców. Na wyżynie Karstu zmusiliśmy znakomicie działającym og niem artylerji nieprzyjacielską piechotę do bezczynności. Na froncie Tyrolu podtrzymali Włosi na południe doliny Sugana siły ognia z dział ciężkiego kalibru.

WIEDEŃ 19.5. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 18.5.

Wschodnia i południowo-wschodnia widownia wojny.

Nic do doniesienia.
Włoska widownia wojny.

Bitwa nad Isonzo trwa dalej. Wzgórze Kuk, na południowy wschód od Piava opuściliśmy wczoraj po dwudniowych ze zmiennem szczęściem prowadzonych walkach. Nasze wojska usadowiły się kilkadziesiąt metrów na wschód od góry.

W okolicy Gorycji panował w ciągu dnia bijący w oczy spokój. Po nadejściu ciemności rzucił się nieprzyjaciel do szturmów gęstymi miasami bądź uprzedniego przygotowania artylerji. Wszystkie jego wysiłki, by się w naszych liniach usadowić, roz-

Znaczki metalowe

Naczelnego Komitetu Narodowego,

— — — WYDANE — — —

z okazji rocznicy 3 maja 1917 r.

do nabycia w Administracji „Ziemi Lubelskiej”, w cenie 90 halerzy za sztukę. 728

by się o przeprowadzoną z zimną krwią obronę naszych dzielnych wojsk. Dziś rano podjął nieprzyjaciel silny wypad przeciw Monte Santo. Obrońcy odrzucili go z góry w walce zbliżonej.

Od początku bitwy piechoty doprowadziliśmy na tyły przeszło 2000 jeńców.

W okolicy Flitschen i Ploeken, tudzież w południowym Tyrolu wzmocnili Włosi ogień działowy.

Macedońska widownia wojny.

Po kilkudniowym przygotowaniu artylerji na północ i północny wschód od Monastyrzu przeszli Francuzi do silnego ataku. Zostali wszędzie odparci i ponieśli wielkie straty.

Zastępca szefa sztabu von Höfer marszał. pol. por.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 14 na 15 maja (podjął oddział lekkich sił morskich atak na drodze Otranto; ofiarą tego ataku padły 1 kontrtorpedowiec włoski, 3 parowce handlowe i 20 uzbrojonych parowców strażniczych. Anglicy z okrętów strażniczych zostali wzięci do niewoli. W drodze powrotnej stoczyły nasze siły cały szereg zacieklej walk z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, złożonymi z okrętów francuskich, angielskich i włoskich, które poniosły poważne straty. Na dwóch nieprzyjacielskich przeciwtorpedowcach zauważyliśmy pożary. Wmieszanie się do walki nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i lotników nie odniosło skutku a to z powodu naszych samolotów morskich, które wzięły w walce znakomity udział, trafiły bombami 2 nieprzyjacielskie krążowniki i zwalczały skutecznie nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Nasze statki wróciły w całości odniosły niewielkie uszkodzenia i straty w ludziach. Działając znakomicie wspólnie z naszymi siłami, zatopiła niemiecka łódź podwodna strzałem torpedowym angielski krążownik o 4 kominiach.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 19.5 (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 18.5.

Zachodnia widownia wojny.

Front nast. tronu Ruprechta.

Na froncie Arras wzmożył się znowu ogień działowy po obu stronach Scarpe. Atak angielski podjęty o północy na drodze Gavrelle — Prasnes, odparliśmy w walce zbliżonej. Ruiny dawnej wsi Bullecourt opuściliśmy stosownie do rozkazu nie atakowani przez nieprzyjaciela, który dopiero w 24 godzin później tam się usadowił.

Front niemieckiego następcy tronu.

Także nad Aisne i w Szampanji wzmożył się widocznie ogień działowy szczególnie na wzgórzach Chemin des Dames i koło Prasnes. Wszystkie podjęte następnie częściowe ataki Francuzów koło Braye, na północ od Craonelle i koło Craone odparliśmy. Również bezskuteczny był zapęd nieprzyjacielski ponowiony na północ od Sapigneul na wzgórzu 108. Na wschód od Royerferme rzucili się szturmem dwie kompanie złożone z Berlińcyków i Brandenburczyków na zajęte przez Francuzów w walkach 5.5 rowy i zabrały do niewoli załogę złożoną z przeszło 150 ludzi.

Wschodnia widownia wojny.

Pominąwszy żywszy ogień artylerji na paru miejscach nie było ważniejszych wydarzeń.

Macedońska widownia wojny.

W łuku Cerny ponosił nieprzyjaciel wczoraj nową porażkę. Silne ataki podjęte po obu stronach Makedo po sześciogodniowym przygotowaniu artylerji odparliśmy do szczętu.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Na morzach

BERLIN 19.5. (B. K.) Dnia 28.4 wieczorem ostrzeliwała jedna nasza łódź podwodna granatami ufortyfikowane angielskie miasto nadbrzeżne Scarborough. Obserwowano zupełnie pewnie kilka strażów celnych.

Dnia 5.5 zatopiła łódź podwodna angielski statek „Lavender”.

Powrót cesarza Karola.

WIEDEŃ. 19.5. (B. K.) Cesarz Karol, który się 16.5 o godz. 10.30 wieczorem udał do swej ciężko ale ze skutkiem walczącej armji nad Isonzo, wrócił wczoraj rano o godz. 7 do Badenu.

500 lecie Bełżyc.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Bełżycy, w maju.

I.

W czwartek dn. 21 bm. w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego osada Bełżyc obchodziła niezwykle piękną rocznicę półtysiąclecia nadania Bełżycom przez króla Władysława Jagiełłę praw miejskich.

Pięćset lat niezaprzeczalnego istnienia Bełżyc na trakcie Lublin — Wisła to długi a zarazem znamienity okres dziejów miasta, w którego dziejach odbija się los i dzieje Polski.

W okresie wzrostu i potęgi Polski miasto kwitło, rosło i rozwijało się; klęski i ogólny upadek kraju odbijał się fatalnie na miasteczku. Ostatni zaś wiek niewoli ojczyzny naszał sprowadził Bełżycy do rozmiarów niewielkiej o s a d y, której mieszkańcy w przeważnej liczbie zajmują się rolnictwem, czerpiąc z ziemi utrzymanie dla siebie i swoich rodzin.

Uroczystość bełżycka wzbudziła ogromne zainteresowanie się ludność miejscową, okoliczną, a nawet śląską do Bełżyc wielu mieszkańców Lublina, Kraśnika, Głuska, Opola, Wawolnicy, Kurowa.

W dniu tym przybył również do Bełżyc z Warszawy członek Tymczasowej Rady Stanu włościanin Andrzej Maj z Podola, które ongi było przedmieściem miasta Bełżyc a obecnie jest wioską położoną w gminie bełżyckiej.

Miasto na dzień ten przywdziało świąteczne szaty, zielenia, festonami i chorągiewkami przybierając domy, szkoły, kościoły, urząd gminny itd.

Na rynku wzniesiona była przybrana w narodowe barwy i zieleni mównica. Na wielu domach przy mocowano godła narodowe.

W ten sposób ludność polska dawała wyraz uczuciom ją ożywiającym.

Żdźl trzymali się zdania i w uroczystości udziału nie przyjęli, wywieszając w kilku nawet miejscach demonstracyjnie syjonistyczne flagi białe błękitne z trójkątami.

Może to i lepiej, gdyż w ten sposób rdzenie polski charakter miast silnie się zaznaczył.

Uroczystość rozpoczęła się dziekczynnym nabożeństwem w miejscowym parafialnym kościele, przybranym w barwy z zieleni oraz narodowe barwy.

Celą świątynię oraz cmentarz kościelny zaprili wierzni. W presbyterjum usawila się z sztandarem dzielna m i e j s c o w a straż pod dowództwem swego naczelnika p. Tomaszewskiego, t u r ó w n i e z zwał miejsce oddziały legionistów polskich z porucznikiem Dąbskim na czele, członek Tymczasowej Rady Stanu Andrzej Maj, rektor kościoła p. Witykowski ks. Jan Władziński, ks. Stanisław Kamiński profesor, rodem z Bełżyc) ks. Hieronim Brzóz proboszcz z Bobowej były dusz pasterz bełżycki, sędzia Henryk Wierciński z Nałęczowa, redaktor Daniel Świątek, dyrektor Bolesław Sekutowicz, p. Samsonowicz z Lublina oraz delegacja z Opola w osobach pp. wójta Romana Łukasiewicza oraz sędziego Antoniego Waleckiego z Kurowa pp. Panackiego i Kocijowskiego z Wawolnicy pp. Subartowskiego i Lęczyńskiego z Głuska, p. Anasiewicz, z Zemborzyc p. Kozaka, Kraśnika pp. Jana Misztalskiego, Mieczysława Dobrowolskiego i Pytlakowskiego oraz członkowie bełżyckiego komitetu pp. Dr Szymon Klareer, wójt Kazimierz Witaszko, Antoni Anasiewicz, Antoni Kamiński, Ignacy Wójtowicz, Władysław Chomici, Władysław Wieniarski, Józef Abramowicz, Adam To-

maszewski, Michał Kamiński, Dr. Józef Klareer, Antoni Napórkowski, Tomasz Mazurek, Henryk Nowakowski panie: Jadwiga Lisakowska, Juljanna Anasiewicz, Helena Chomiczka, Marianna Wieniarska, Marija Jaworska.

Uroczystą mszę świętą przed głównym ołtarzem w świątyni odprawił w asyście duchowieństwa wikary miejscowego kościoła ksiądz Stanisław Próchniewicz. Równocześnie na zewnątrz świątyni odprawiał mszę świętą ks. Władysław Wiszniolecki proboszcz bełżycki; przy bocznym zaś ołtarzu w kościele ks. Antoni Kwiatkowski proboszcz z Bychawy. Podniósł kazanie wygłosił do zgromadzonych ks. profesor Florian Krasuski z Lublina, który kreśląc w krótkości dzieje Bełżyc, zestawił je z dolą polskiego narodu.

500 letnia rocznica istnienia miasta, mówił kaznodzieja, zbiegła się z momentem odradzenia narodu, wstającego z wiekowej niewoli, ucisku, ciemnoty i zaprzężonego w orzę wolności, która nad całym naszym krajem świeci. Analizując upadek Polski i wynieniając przyczyny upadku, ks. Krasuski w gorących słowach wywał zebranych do pracy dla ogólnego dobra, płałasia chwastów, które gluszą porwy serc lepszych, wyzbywania się wad, usilnej pracy nad odrodzeniem Narodu, przeciwdziałania marnowaniu ojczyzny, która tak często dostaje się w ręce wrogów naszych, z powodu naszej niezadobroci, lenistwa, życia nad stan, lekkomyślności i t. pod. I innych wad. W końcu tego płomiennego, ryjącego się w sercach zebranych kazania ks. Krasuski wazwał zebranych do modlitwy za pomyślność wolnej i jednolitej i w szczęściu kwitnącej Ojczyzny.

Po nabożeństwie wszyscy zebrani zaśpiewali hymn „Boże coś Polskę“ i ze śpiewem na ustach opuścili świątynię, poczem na cmentarzu sformował się pochód.

d. n.

Założenie Oddziału Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Konopnicy.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

D. 22 kwietnia b. r. odbyła się w Konopnicy zebranie nauczycielskie, na które w charakterze delegatów i Oddziału Stowarzyszenia N. P. w Lublinie zaproszono pp. Leokadję Wołodkową i Kazimierza Juszcakowskiego. Przebieg zebrania był następujący: po zagajeniu posiedzenia przewodnictwo na życzenie zgromadzonych objął ks. Jan Kureczko, prefekt szkół i prezes miejscowej Rady Szkolnej, zapraszając na sekretarza p. L. Wołodkową. Następnie p. K. Juszcakowski zreferował zasadnicze dążenia i cele, do których dąży Stowarzyszenie N. P., oraz stracił prace dotychczasowe i Oddziału Stowarzyszenia w Lublinie i zaproponował utworzenie w Konopnicy miejscowego Oddziału N. P. po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie projekt ten zaakceptować. Do Oddziału przystąpiło 17 osób. Wybrano Zarząd z 3 osób, powołując doń p. Jasinę Kureczkową na przewodniczącą, p. Annelę Schoenbornową na sekretarkę i p. H. Laurbachównę na skarbniczkę. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Frydrychównę i Grzesikowską, do Komisji balotującej pp. Libiszowską, Karpińską i Orszulską.

Sładkę członkowską uchwalono w wysokości 10 kor. rocznie. Zdecydowano zbierać się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca i rozpocząć następujące prace: założyć bibliotekę pedagogiczną i rozpocząć

pracę samokształceniową za pomocą odczytów. W końcu po rozpatrzeniu zasadniczych punktów projektu tymczasowej ustawy o szkolnictwie elementarnym w Królestwie Polskiem uchwalono w sprawie braków tej ustawy przyłączyć się do uchwał opinijowych zebrania międzysekcyjnego i Oddziału z d. 11 kwietnia b. r.

Uchwały te brzmią, jak następuje:

1) W przepisach ogólnych ustawy należy zaznaczyć, że językiem wykładowym szkół publicznych elementarnych w Królestwie Polskiem jest wyłącznie język polski;

2) Szkolnictwo i wychowanie młodzieży winny być prowadzone w duchu narodowo-polskim i chrześcijańskim;

3) Biorąc pod uwagę konieczność jaknajenergiczniejszego swobodnego szerzenia oświaty w kraju, należy względem szkolnictwa prywatnego zastosować system meldunkowy, nie zaś koncesyjny, zastrzegając ustawową należyta kontrolę władz państwowych polskich nad tam szkolnictwem;

4) uznaje się użyteczność i konieczność tworzenia Rad Szkolnych wojewódzkich (gubernialnych) i Rady Szkolnej Krajowej, której wydziałem wykona czym byłby departament wyznań religijnych i oświadczenia publicznego;

5) wobec ujawnianego stale przez wszystkie żywioły społeczne pragnienia współpracowania na terenie szkolnictwa z władzami państwowymi polskimi należy dążyć: a) do zagwarantowania w organach samorządowych do spraw szkolnictwa elementarnego przeważającego wpływu i współdziałania czynnikom społecznym, pochodzącym z wyboru i obdarzenia tych czynników zupełnem zaufaniem państwa;

6) wprowadzenia do Rady Szkolnej krajowej, Rad Szkolnych wojewódzkich i powiatowych przedstawicielei Twa Polskiej Macierzy Szkolnej;

7) wychodząc z założenia, że do pracy w sprawie szerzenia oświaty i administrowania szkolnictwem publicznem winny być powołane wszystkie stany społeczeństwa, zgromadzone nauczycielstwo stwierdza konieczność ustawowego zagwarantowania duchowieństwu rzymskokatolickiemu stałego przedstawicielstwa we wszelkiego typu Radach Szkolnych. Ze względu na swe wpływy w kraju wspomniane duchowieństwo w sprawie rozwoju szkolnictwa państwowego może odegrać nader wielką i użyteczną rolę, odseparowanie zaś duchowieństwa od udziału w zarządzie szkolnictwem publicznem może pociągnąć za sobą nader niekorzystne dla Szkolnictwa narodowego tarcia wewnętrzne;

8) Wypowiadając się zasadniczo za przymusem szkolnym w zakresie szkolnictwa elementarnego, wspomniane nauczycielstwo sądzi, że należy ustawowo zabezpieczyć Radom Szkolnym możliwość zaprowadzenia tego przymusu na ich terenie działając, o ile to ze względu na miejscowe warunki okaza się możliwem.

X.

Trafna charakterystyka P. P. S.

Pismo socjalistyczne „Głos robotniczy“ pisze o prawicy Polskiej Partji Socjalistycznej:

„Jak prawdziwy Don Juan, zawierający coraz to nowe związki, przerzucała się frakcja od jednego burżuazyjnego ugrupowania do drugiego, wszędzie próbując szczęścia. I dopiero po pewnym czasie, gdy pierwsze młode miesiące usiesień i zachwyty miały, gdy związki te groziły zbyt jawną kompromitacją wobec robotników, rozpoczynało się wzięcie chorągiewki i odwrót. Popasa-

ła frakcja w Naczelnym Komitecie Narodowym, długo rejdowała w Centralnym Narodowym, brała energicznie udział w zakładaniu Rady Narodowej, działała w najściślejszym sojuszu z N. Z. R., wypożyczala swoich członków Partji Niezawisłości Polski, Klubowi Państwowowców i t. p. — dziś wypiera się zawzięcie łączności z niemi i odpowiedzialności za nie. Była założycielką i inicjatorką Legionów, dziś prowadzi agitację przeciw nim i zakłada konkurencyjną w stosunku do nich organizację P. O. W., po to, by niezadługo wyprzeć się jej znów. Nawoływała do składania holdu tym jednostkom i organizacjom, przeciwko którym dziś manifestuje“.

Obchód rocznicy 3-go maja w Kraśniku.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Kraśnik w maju.

Święto narodowe 3-go maja było obchodzone w Kraśniku bardzo uroczście.

Najpierw o godzinie 10 ej rano odbyła się wotywa w Farze, celebrowana przez tutejszego wikarę ks. Kalickiego, przy licznych udziale inteligencji oraz szkół miejscowych, przy śpiewie chóralnym hymnu „Boże coś Polskę“. Następnie odbył się pochód przez miasto i rynek do małego kościoła św. Ducha, gdzie okończona przemową wygłosił p. Dobrowolski kierownik tutejszego syndykatu rolniczego. Liczni uczestnicy pochodu śpiewali hymny narodowe i pieśń patriotyczną, poczem tąż drogą pochód powrócił do kościoła parafialnego. Ogólne zajęcie wzbudziła benderja konna, złożona z 10 dorodnych chłopaków miejskich na koniach pożyczonych z tutejszego pułku ułanów w malowniczych kostiumach krakowskich. Wszystkie sklepy były zamknięte, a domy udekorowane flagami narodowymi. Sztandar duży z orłem białym nieśli weterani 63 o roku w asystencji miejscowych Legionów Polskich.

R. P.

Wielka kwesta majowa na wpisy szkolne.

Towarzystwo Przyjaciół Uczącym się młodzieży zwyżajem dorocznym urządza jak już donosiliśmy, w dniach 25, 26, 27, 28 i 29 b.m. wielką kwestę na wpisy szkolne. Powołany w tym celu komitet pod kierunkiem ks. dyrektora K. Gostyńskiego opracował szczegółowy program, który wypełnić ma dnie wymienione akcją, obliczoną na pomnożenie dochodów Towarzystwa w tym roku, tak wyjątkowo ciężkim dla warstw niezamożnych, tak dotkliwie odczuć się dającym ubogiej młodzieży szkolnej. O wyżywieniu głodnej rzeszy pomyślało grono pań i założyło szereg kuchni bezpłatnych, co z uznaniem podnieść należy. Z kolei występuje sprawa udostępnienia biednej dziewcząt i młodzieży szkoły polskiej, która z surowego materiału urobic ma przyszłych obywateli kraju. Społeczeństwo doniosłaść tej sprawy dobrze rozumie i głęboko odczuwa, zawsze też lat poprzednich na apel Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży otwierały się wszystkie serca i kieszenie, płynęły hojne ofiary i skromniutki datki, wzrastające do kroci, a tak w wielkiej akcji popierania oświaty narodowej jednoczył się naród cały, stwierdzając odczuwanie hasła: „wiedza to pętega“. Tymbardziej więc obecnie obowiązkiem jest każdego w dniach kwesty majowej złożyć możliwą dla

niego ofiarę na cel szczytany i doniosłego znaczenia; niech dla ta będą tygodniem młodzieży, niechaj cała akcja społeczna skupi się w tym jednym kierunku, abyśmy wykazać mogli, że pilnym potrzebom odpowiada u nas ich zrozumienie i towarzyszy zastosowanie skutecznych środków.

Tym pokazemy również naszą siłę i wartość moralną.

Ze świata.

Kandydatura ks. Lubomirskiego na prezesa wiedeńskiego Koła polskiego. „N. Wiener Journal” dowiadyuje się, że wybór ks. Andrzeja Lubomirskiego na prezesa Koła polskiego jest zapewniony.

Gazety niemieckie w Rosji. W kadeckiej „Rieczy” piszą, że gazety niemieckie w Rosji cieszą się w obecnej chwili tą samą co i rosyjskie swobodą oraz wolnością. Wszystkie dawniejsze organy wychodzą już jak dawniej wychodziły, nawet nowe jeszcze organy zostały z wiedzą i zgodą władz rewolucyjnych założone. Wobec tego wychodzi obecnie w Rosji więcej niemieckich gazet, aniżeli przed wojną, ale zajmować się polityką mogą one tylko w ograniczonej mierze.

O zdradę stanu. Policja berlińska wykryła autorów odezwy wywołującej do strejku masowego, na co naczelna komenda wyznaczyła 3000 marek nagrody. Jednego z członków centralnego zarządu niezależnych socjalistycznych towarzystw wyborczych wielkiego Berlina osadzono za rozrzucanie tych odezw w areszcie, a prokuratorja wdrożyła przeciw niemu śledztwo o zdradę stanu.

Sprawa Alzacji i Lotaryngii. Berlińska „Post” donosi, że podczas ostatnich konferencji kanclerza w Berlinie i w głównej kwatery zapadły ważne decyzje co do Alzacji i Lotaryngii. Bawaria ma otrzymać nie tylko Alzację, ale i kilka okręgów Lotaryngii. Reszta Lotaryngii pozostanie przy Prusach.

750 milion. dla Belgii i Francji. Rząd Stanów Zjednoczonych dał na cel aprowizacji Belgijczyków i Francuzów w obszarach obszarach do dyspozycji 750 milionów fr. Z tego 450 milionów przeznaczonych jest dla belgijczyków, a 300 milj. dla Francji. Apropowizacja przez to na przyszłość jest zabezpieczona.

Miljon dzieci na wieś. Jak dzienniki berlińskie donoszą, w najbliższym czasie ponad milion dzieci, mieszkających w wielkich miastach w Niemczech, przewiezionych zostanie na czas letni do miejscowości na prowincji, przeważnie do wsi ze względu na zdrowotność. Ofiarności społeczeństwa jest bardzo wielka, gdyż dotąd nadeszło 65 000 ofert na bezpłatne pomieszczenie dzieci. Pierwsza ekspedycja zwróci się do Prus wschodnich.

Z całej Polski.

Spekulacja piąbłąta. Niedzielne warszawskie dzienniki donoszą: Stosownie do ogłoszonych ostrzeżeń,

wczoraj ajenci policyjni dokonali w szeregu cuklarni i kawiarni rewizji wśród gości tych zakładów. Przy ujawnianiu większych sum gotowizny w banknotach rosyjskich, posiadaczy odprowadzono do biura policji w ratuszu, gdzie spisywano protokoły, poczem zatrzymanych uwalniano. Natomiast zatrzymano szereg osób, co do których istniało uzasadnione podejrzenie, iż uprawiają handel pieniędzmi. Jako dowód służyły notowania giełdowe oraz notatki co do dokonanych transakcji kupna i sprzedaży rubli.

Kopalnie węgla pod Warszawą. Przed kilkunastu laty natrafiono w okolicy Warszawy przy kopalni fundamentów na żyły węgla brunatnego. Węgla ten okazał się jednak mało wartościowy, wobec czego nie przedsiębrano dalszych poszukiwań. Obecnie jednak wobec wysokich cen węgla powstał pomysł bliższego zbadania tych pokładów i zorganizowania ich eksploatacji.

Dosyć zboża „Gazeta Kaliska” ogłasza oświadczenie tamt. szefa powiatu, w którym ten przestrzega przed rozszerzeniem fałszywych wieści, co do ilości aprowizacji. Nie jest prawdą, jakoby w czerwcu lub lipcu mało mia być więcej zboża, przeciwnie, potrzebne ilości zapewniona są aż do początku sierpnia.

Papierowe koszule śmiertelne. Na ostatkiem zebranu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie rozważano — podług gaz. żyd. — projekt żeby gmina, zamiast płóciennych koszul śmiertelnych, które dawała dotąd ubogim, wprowadziła papierowe. Projektodawca motywuje to tem, że przed wojną gmina wydawała na ten cel 4 000 rb. rocznie, a obecnie wydaje 50 000 rb.

Teatr Wielki.

Benefis p. Winiaszkiewiczowej.

Przypominamy, iż dziś wieczorem w Teatrze Wielkim odbędzie się beneficjowe przedstawienie młodej, utalentowanej artystki p. Michałiny Winiaszkiewiczowej. Kto artystkę tę widział w jednej z jej doskonałych ról, choćby w takich sztukach jak „Madal 3-go maja”, „Dwór w Włodkowicach”, „Szalona Berjamina”, „Familijska”, „W szponach życia” ten bezwzględnie popłeszmy dziś do teatru dać wyraz swemu uznaniu i sympatji p. Winiaszkiewiczowej.

Repertuar.

Dzisiaj po południu po cenach zniżonych wesoła opereta Eyslera „Wróg kobiet” — w akcie 2-im divertissement baletowe.

Wieczorem na beneficjowe przedstawienie pani Michałiny Winiaszkiewiczowej — program niezwykle urozmaicony — dowiedziono krótkowłosa „Jar mark małżeński” dopaśni przedstawię wesoła opereta J. Offenbacha „Baba”.

Niedziela zapowiada po południu po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie wesołego „Barona Kimmle” z baletem dzieci; wieczorem melodyjna i niezwykle starannie wystawiona opereta węgierska Kell

ś. † o.
Siostra Miłosierdzia
Marjanna Księżycka
Zgromadzenia córek Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.
Zmarła w Milanowie 15 maja 1917 r. w wieku lat 45 powołania 25
Msza św. w kościele p.p. Szarytek w Lublinie odbędzie się w sobotę dnia 19 maja o godz. 9-ej rano, wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy o godz. 6 ej wieczorem.
WIECZNY JEJ POKÓJ.

mana „Manewry Jesienne” — również z baletem dzieci, które odtańcza czardasza.

Teatr art. lit. „Czarny Kot”.

Dzisiaj występują z nowym urozmaiconym programem, na który złoży się:

Pastel stylowy ze śpiewami i tańcami p. t. „Pieśń Prąbek” oraz dział wokalnno-humorystyczny w którym między innymi będzie śpiewana najmodulejsza piosenka p. t. ostatnie Tango oraz aktualny kinematograf bez plótka, zakończą program „faktowne tańce”.

W „Czarnym kocie” rozpoczęła występ nowozaaangazowana wokalistka p. Janina Wąsowicz.

Dyrekcja wprowadziła udogodnienia. Wszystkie miejsca są obecnie numerowane, co pozwala unikać wszelkich przykrych nieporozumień przy zajmowaniu miejsc. W Kinoteatrze „Oaza”.

Dzisiaj zmiana programu. Wypełni go ciekawy czteroktowy dramat na tle znanej legendy p. t. „Händler z Pragi”.

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhage, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Piotrogadzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma bliższych poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz-petitory korespondencji kosztuje 60 halerczy.

P. Jana Lewańskiego, artystę teatru Wielkiego w Warszawie, Kazię i Stefcię Swierkowskich, Skórzanna nr. 4 dom własny, oraz pp. Czesławowstwa Kułakowskich serdecznie proszę, aby zobaczyli co się dzieje z naszymi rzeczami u Adamowej, w razie potrzeby kto z państwa zaopiekował się nimi, gdyż Stefan podobno umarł i ona z Warszawy wyjeżdża. Koszta powrócimy Co u was słyhać? Jak zdrowie Mani i wszyści? Ja stale na Kaukazie. Marta ze mną, Józiek i Adam na dawnych posadach na północy. Jesteśmy zdrowi, tęsknimy za krajem. Pisałem kilka listów, czy odebraliście? Się serdeczne pozdrowienia i proszę o odpowiedź tą drogą, Kisłowodzk, Bajaretska 36. Dom Bułgakowa. Jan na Antosik.

A. Krasicka zasyła życzenia noworoczne z Włodzimierza Mieczysławostwu Czyżewicz, Franciszce Kościa z dziećmi w Siedlcach i donoszą, że syn w wojsku zdrow. Gustawostwu Reymen donoszą, że Henryk, Bolesław i Witold zdrowi, pisują. Jak Wandzi zdrowie. Odpowiedz tą samą drogą.

Marja i Ludwikostwo Kepińscy z córeczką zawiadamiają rodzinę Aleksandra i Władysława Kepińskich że są zdrowi, mieszkają w Szuwałowie pod Piotrogadem. Ludwik ma zajęcie w biurze i prosi o opiekę nad jego domami.

Kopniak Jan zawiadamia żonę i rodzinę w Warszawie, ul. Koszykowa 77, że jest zdrow. Ogłoszenie czytałem. Zasyłam pozdrowienie wraz z Feliksem Gajakiem.

Jan Krzewniak, żona jego Aleksandra proszą ks. proboszcza parafji Próższyn, Siedleckiej guberni, siedleckiego powiatu o łaskawe zawiadomienie Jana i Kazimierza Czupczaków, że są zdrowi i mieszkają w Kijowie na dawnym miejscu tęsknią bardzo za swoimi, proszą bardzo o wiadomości jak oni tam żyją przez dziennik

Józef Żytkiewicz, prosi cukrownię Nieledeuską w Hrubieszowskiem, lubelskiej guberni, aby łaskawie zawiadomiła tą samą drogą, co się stało z synem moim Edwardem, pracującym w tej cukrowni. Mieszkam z matką w Borszczach, podolskiej guberni,

Madyś Ludwik, kolejarz z kieleckiego, parafji Chęciny, uprasza ks. proboszcza, parafji Chęciny o zawiadomienie żony Franciszki, że wsi Tokarnia, że jest zdrow i pracuje na Poł Zach. kolei. Oczekuje odpowiedzi przez pismo „Ognisko Polskie”.

Józef Gromada zawiadamia żonę swoją Wiktorję gub. Piotrkowska, powiat Łaski, gmina Bałuc i całą rodzinę, że jest zdrow i znajduje się w armii czynnej. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

Józef Batkowski, prosi żonę Franciszkę i syna Edwarda o podanie wiadomości i adresu o sobie tą samą drogą i zawiadania, że jest przy dawnym zdrowiu, pracuje w szkole rzemieślniczej C. K. O. w Sienie, gub. Mohylowskiej. Chciałby posłać pieniądze.

Żyłowscy z Tarnopola proszą córkę Anielę Krzyżkowską o wiadomości gdyby jej nie było w Lublinie to proszę rodzinę ś. p. Antoniego Krzyżkowskiego o wiadomość o niej. „Ziemię Lubelską” uprasza się o przedruk.

Józef Gronkiewicz ze Szreńska, ziemi Płockiej, prosi W.P. Słomczyńskich w Warszawie, ul. Złota 28 m. 62, zawiadania rodziców, że jest zdrow i dobrze mu się powodzi. Listy proszę pisać pod adresem Moskwa ul. Gruzicki, Kam. Koll. Wat. 23 m. 3, Witkowski.

Kazimierzostwo Tułodzieccy zawiadamiają p. Marię Papiewską w Lublinie, że obecnie mieszkają w Kursku. Dzisiaj i Lubus chodzą do gimnazjum sandomierskiego. Matka pozostała w Kożaskach. Prosimy o wiadomość o sobie tą samą drogą.

Więści do Rosji.

Wojciech i Tadzio Andrychiewicz z Zanościa zapytują państwa Piotrowskich, zamieszkałych w Losiatynie, gub. Kijowskiej, czy córki jego Stefania i Natalja są zdrowe, oraz jak się miewa cała rodzina. Pisma polskie i rosyjskie prosi się o przedruk w „Dzienniku Kijowskim.” 923

Motor elektryczny

1 1/2 konny w dobrym stanie, prąd stały 110 volt potrzebny.

Oferty pod „Motor” do Administracji „Ziemi Lubelskiej”. 867

Potrzebny chłopiec

umiejący czytać i pisać do Admin. „Ziemi Lubelskiej”.

Oczytajcie PO POŁUDNIOWE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

przynoszące w Lublinie najwcześniejsze komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości, z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

Kronika

+ Włoc włościański. Zwracamy uwagę osób interesujących się już trzecim wiecem włościańskim, iż odbywa się on za imiennymi zaproszeniami.

+ Zebranie ogólne Lub. Tow. Rolniczego. Przypominamy, że w d. 19 b. m. o godz. 4 ej pp. w sali C. K. R. Krakowskie Przedmieście 47, odbędzie się Zebranie Ogólne Członków L. T. R.

Podczas zebrania p. sędzia Wiercieński wygłosi odczyt p. t. „Straty wojenne w rolnictwie“.

+ Zjazd dwudniowy Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych. W d. 4 i 5 czerwca, w Lublinie, w sali Resursy Kupieckiej (gmach teatru Wielkiego) odbędzie się Zebranie Ogólne Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych oraz zjazd delegatów i członków Kółek Rolniczych Ziemi Lubelskiej.

Szczegółowy program rozesłano do kółek Rolniczych, Komitetów ratunkowych i Urzędów gminnych.

Początek Zebrania o godz. 10 rano.

+ Podziękowanie. Za rząd szkoły fabrycznej na Kśminku składa podziękowanie firmom za ofiary: Drożdżownia S. Wrzedak i W. Barciszewski 100 kor., Krochmalnia i Syropiarnia—Lublin 100 kor., E. Plage i T. Łaskiewicz 100 kor., M. Wolski i Ska 220 kor. złożone na rzecz szkoły ku uczczeniu rocznicy narodowej w dn. 3 maja.

+ Edmund Gasiński. Artysta z Bożej łaski, od 25 lat premier farsy Warszawskiej p. Edmund Gasiński, przed rokiem wystąpił z zrzeczenia artystów teatrów Miejskich, aby objąć dyrakcję teatru Nowoczesnego. Gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie sztuki, w których p. Gasiński grywał główne role, musielibyśmy całą szpalty spisać, ograniczymy się zatem do podania cyfry, która sama za siebie mówi: przeszło 300 i jak zgodny chór wszystkie pisma stale szeroko opisywały niepospelly talent i energię tego artysty.

I dziś jeszcze tak jak przed 25 laty, pełen temperamentu i wlecznie młody, gra amantów tak jak on tylko umie.

Po objęciu dyrakcji w teatrze Nowoczesnym, otoczył się pierwszorzędami siłami artystycznymi, na czele których doznał ogromnego sukcesu jako pierwszorzędny reżyser.

Nie spoczywa jednakże na laurach. Ruchliwy i energiczny przedsięwziął turrés artystyczne po Królestwie, a naszej publiczności ukaże się w popisowych relach czterech ciekawych sztuk. Przedstawienia rozpoczyna się dnia 21 maja i odbywać się będą w ciągu dni czterech w Teatrze Wielkim.

Przekonani jesteśmy, że świetnemu artyście tak jak wszędzie i u nas towarzyszyć będzie wyprzedany teatr.

+ Nowy dyrektor Teatru Wielkiego. Jak się dowiadujemy kierownictwo Teatru Wielkiego na najbliższy sezon zimowy powierzono p. Edmundowi Ryglarowi, utalentowanemu artyście scen stołecznych i doskonałemu długoletniemu kierownikowi teatru polskiego w Poznaniu.

+ Zebranie. W dniu 16 maja o godzinie 6 ej wieczorem w lokalu Resursy Kupieckiej odbyło się Zebranie Ogólne T-wa Walki z Gruźlicą jako w drugim terminie prawomocne.

Przewodniczył na Zebraniu p. Konrad Puternicki, po przejrzeniu i zatwierdzeniu wszystkich punktów porządku dziennego przystąpiono do wyborów 4 członków Zarządu i 4 ch członków Komisji Rewizyjnej. Ogólne Zebranie wybrało wszystkich ponownie przez sklamacje.

+ Z pogotowia ratunkowego. (j) W dniu wczorajszym wzywano pogotowie na ul. Lubartowską № 23 — do robotnika B. L. którego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono do szpitala Jana Bożego.

Tegoż dnia pogotowie udzieliło pomocy 74 letniej staruszce Annie P., która zemdlła, przechodząc ul. Krakowskim Przedmieściem. Po doprowadzeniu zemdlonej do przytomności pogotowie odwoziło ją do szpitala, który jednak odmówił przyjęcia chorej wobec czego staruszkę oddano pod opiekę milicji.

Lekarz pogotowia udzielił też pomocy zamieszkałemu przy ulicy Grodzkiej M. A., który zachorował z wycieńczenia. Odwieziono go do szpitala żydewskiego.

+ O wylek błętego piączywa. Lubelska Komenda Powiatowa publikuje następujące obwieszczenie:

Ponieważ zakaz wylekania błętego piączywa bywa jeszcze zawsze przekraczany, przeto c. i k. Komenda Powiatowa jeszcze raz ostrzega, że odtąd przekroczenia tego rodzaju karać będzie według najwyższych wymiarów.

+ Handel w godzinach wzbronnych. (j) I. W. J. W. H. G. i C. R. zostali skazani na zapłacenie 20 kr. grzywny za niezamykanie sklepów w godzinach oznaczonych przez władze.

+ Z nieporządków domowych. (j) A. M. stróż jednego z domów przy ulicy Lubartowskiej został skazany na zapłacenie 10 koron kary lub na 4 dni aresztu za wylewanie nieczystości do łyżstoka.

+ Z nieporządków miejskich. (j) Zwracamy uwagę odnośnych władz, że przy zbiegu ulic Górnej i Dolnej Panny Marji wprost domu Nr. 11 ryaszków od dłuższego czasu nie bywa oczyszczony, wskutek tego nagromadzone w nim odpadki — zanieczyszczają powietrze, a przy obcym ciepłe spowodować mogą różne epidemiczne choroby.

+ Ofiara. F. Lafort, J. Oleszczyk, T. Sadowski i H. Fodemski za nieprzyjście do pracy we wskazanym czasie jako karę składają koron cztery na Polską Macierz Szkolną.

Ważne zarządzenia żywnościowe.

Komenda powiatowa w Lublinie publikuje następujące obwieszczenia:

C. i k. Generali Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie oznajmiło, że zakazuje bezwzględnie wszelki wywóz z kraju okupowanego zboża, mąki i miewa, jarzyna strączkowych, ziemniaków i buraków. Przekroczenia będą karane najwyższymi wymiarami.

C. i k. Komendant Powiatu: Obertyński m. p. Podpułkownik.

Aby uniemożliwić niesumiennym handlarzom wywożenie produktów żywnościowych z Lublina i innych miejscowości powiatu lubelskiego, c. i k. Komenda Powiatowa zastrzega, że stanowiącym niniejszym ruch kołowy porą nocną, licząc od godziny jedenaście w nocy do 6 ej rano.

Zakazem jeżdżenia o tej porze nocnej, względnie opuszczenia się dzibry zamieszkania końmi objęte są bezwzględnie środki przewozowe (fury, wozy, powozy, fiakry, wozy powozy ciężarowe i t. p.).

Na wyjazd z Lublina po oznaczonych godzinach należy postarać się o stosowną przepustkę w rewirze i milicji, gmach Magistratu, weście

od strony targu, na wyjazd z innych miejscowości powiatu zaś u Wójtę względnie sołtysa.

Pojazdy zatrzymana w powyższej porze, których właściciele (wczelnice) nie będą mogli wykazać się legalną przepustką, ulegną w razie przydybania na wywożeniu produktów żywnościowych, skonfiskowaniu, w wypadkach mniejszej wagi zapłaci właściciel grzywnę do wysokości 500 Koron.

C. i k. Komendant Powiatu: Obertyński m. p. Podpułkownik.

W ostatnich czasach mnożą się wypadki skupywania większych zapasów żywności przez żołnierzy austro-węgierskiej i niemieckiej armii, w celach wywozowych — a to wbrew kilkakrotnie ponawianym zakazom sprzedawania większych ilości żołnierzom.

Stan ten nie może być nadal cierpiącym, gdyż w ten sposób miasto i wieś wyżywia się żywnością potrzebnej do wyżywienia tej ludności.

C. i k. Komenda powiatowa postanowiła przeto postępowanie przeciw tego rodzaju niesumiennym handlarzom jak i przeciw członkom obydwóch armii zastrzyć, z drugiej strony przyznawać nadal premje dla wszystkich tych, którzy o tego rodzaju przekroczeniach doniosą c. i k. Komendzie — do wysokości 10% wartości towaru, obliczonej według ceny maksymalnej.

Zaostrzenia względem handlarzy (kupców, pośredników i t. p.) polegać będą na bezwzględnej skonfiskowaniu sprzedanego zapasu, na cofnięciu patentu, karach pieniężnych i wońnościowych; przeciw żołnierzom, na bezwzględnej skonfiskowaniu towaru bez wszelkiej zapłaty, prócz innych kar dyscyplinarnych.

Wzajemny stosunek kupującego nie będzie zupełnie brany w rachubę, odpowiadać będzie ten u kogo toprzedybano, jak również ten, który towar w niczem nieusprawieklionej ilości członkom armii sprzedał.

Pan Prezydent zechce okólnik ten podać do powszechnej wiadomości, w szczególności zwrócić uwagę podwładnych sobie organów bezpieczeństwa, aby i nadal z wszelką wskazaną czujnością i bacnością przestrzegali niniejszy zakaz.

C. i k. Komendant Powiatu: Obertyński, m. p. Podpułkownik.

Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, zawiadamia członków, iż ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w górnej sali po Dominikańskiej w dniu 20 Maja r. b w pierwszym terminie o godz. 6 ej wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie zebrania przez prezesa Stowarzyszenia.
- 2) Wybór przewodniczącego.
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania odbytego w dniu 2 Lipca 1916 roku.
- 4) Odczytanie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za rok 1916, odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej, oraz zatwierdzenie sprawozdania.
- 5) Wybór pięciu członków Zarządu. 920
- 6) Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej
- 7) Odczytanie nowej zatwierdzonej przez Władze Ustawy Stowarzyszenia.
- 8) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku zebrania z powodu nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, następnę, już bez względu na ilość przybyłych członków, odbędzie się tegoż dnia i w tym że lokalu o godz. 7 ej wieczorem.

UWAGA. Nabożeństwo na intencję Stowarzyszenia odprawione zostanie w kościele po-Bernardyńskim w dzień Zebrania, t. j. w Niedzielę punktualnie o godz. 9 ej rano, na które wszystkich członków zaprasza

ZARZĄD

Rutynowany buchalter korespondent, ze znajomością języka niemieckiego.

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskiem z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r. b. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziemi Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

LETNIE MIESZKANIA w Świdniku

do wynajęcia w willach „Leszczynka” i „Bogdanówka”. Od przystanku dr. żel. Nadwiśl 5 i 10 minut. Mieszcowość leśista, pięknie położona i zaopatrzona w żywność. Wiadomość w Lublinie: Zamojska 7 m. 9 lub Rynek 2 m. 7 i na miejscu. 888

RÓŻOWY GROSZEK

na dochód szkoły „ŚWIATŁO” sprzedawany będzie w niedzielę dnia 20 maja. 911

RUTYNOWANY BUCHALTER - KORESPONDENT

ze znajomością języka niemieckiego poszukuje odpowiedniej posady od 1-o czerwca r. b. Łaskawe oferty sub „Energiczny” do Administracji „Ziemi”.

Sprostowanie.

W ogłoszonym w nie dzielnym numerze „Ziemi Lubelskiej” „Wykazie wymlrzonych kar za podbijanie cen punkt 9 y w nien opiewać: winien o ukaraniu 50 koronami kary, ewentualnie 5 cionę dniami aresztu Jadwigi Kuklińskiej, nie zaś Bertu Żytkowskiej, jak to błędnie zamieszczono. 929

Rury wylotowe do motoru 3 konnego do sprzedania

Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dokładną Mapę zachodniego teatru wojny poleca księgarnia Kazimierza Kotlarskiego Lublin Krak. Przedmieście 39. 515

Do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami. Wiadomość w „Ziemi”. 550

Chłopca przyjmie do zakładu mechanicznego. Krakowskie Przedmieście 52 „Zar”. 549

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Lublinie (Niecata 5.) Mamy do sprzedania domy dochodowe większe i mniejsze, oraz place na dogodnych warunkach, Lokacja kapitałów. 522

Motocykl „Nekarsul” J. H. P., sprzedam Wiadomość Hotel-Saski, zakład fryzjerski. 155

Obiady na zamówienie zdrowe mięsne po 2 kor. Namiesnikowska Nr. 20 m. 9. 543

Rybak potrzebny. Zgłoszenia wyłącznie listowne składać do redakcji pod „rybak”. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 541

Potrzebna obszerna, sucha suteryna w pobliżu ulicy Kapucyńskiej na skład papieru. Zgłoszenia do Biura Dzienników i Ogłoszeń „Rekord”, Kapucyńska 2. 528